Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chelmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 250. | Chełmża, środa, dnia 30-go października 1929 r. | Rok II.

Jak długo będziemy patrzeć przez palce na zbrodnie hajdamackie?

Barbarzyństwo rozzuchwalonych bezkarnością grup hajdamackich we wschodniej Małopolsce przejawia się w coraz to innych, coraz bardziej ohydnych formach i zaczyna przybierać rozmiary wprost niepokojące. — Długi jest łańcuch tych ponurych zbrodni nie od wczoraj się zaczynający i którego końca jakoś nie widać.

Akty terroru ukraińskiego w Małopolsce wchodniej nie wywołują może takiego, jakby należało oddźwięku w społeczeństwie polskiem, gdyż wiadomości o nich rozproszone w prasie giną wśród nawału innych informacyj. Może więc zebranie ich i zogniskowanie przemówi wreszcie do rozumu i wstrząśnie sumieniem całej Polski i przedstawi bezpośrednio przed oczy całą grozę położenia.

Przypomnijmy sobie...

Zdradzieckie skrytobójcze morderstwa, z za płotu i zamachy bombowe, których ofiarą padają niewinni ludzie.

Liczne podpalania niszczące wieloletnią pracę i dobytek spokojnej ludności, zarówno polskiej jak i ruskiej.

Rozkręcanie szyn i sabotaż na kolejach, grożący śmiercią i kalectwem podróżnych, wśród których znajdują się przecież także dzieci i kobiety.

Wreszcie ordynarne, bandyckie napady na listonoszy i wozy pocztowe, pociągające za sobą niejednokrotnie przelew krwi, a których celem jest zdobycie pieniędzy.

Zbrodnie te to jednakowoż dopiero jedna strona medalu, to robota „wyższego gatunku".

Istnieje jednak i druga strona tej działalności. Cechuje ją również tchórzliwość, kryje się w mrokach nocy, tylko, że nie opływa krwią, lecz farbą, a cel jej to zbeszczeszczenie i zohydzenie tego, co dla każdego Polaka jest świętością i przedmiotem czci.

Oto przykłady:

Nie tak dawno „nieznani złoczyńcy" zbeszcześcili pomnik „Orląt" koło gmachu politechniki we Lwowie.

We wtorek znieważono godło państwowe na skrzynce pocztowej, umieszczonej na budynku grecko-katolickiej kapituły św. Jura.

W nocy z wtorku na środę zniszczono kwasem orla polskiego na skrzynce pocztowej przy ulicy Grunwaldzkiej, a na jego miejscu narysowano ukraiński „tryzub". Tak samo zasmarowano herb państwa na skrzynce pocztowej przy ul. Sykstuskiej we Lwowie.

W nocy z 16 na 17 bm. banda hajdamacka zrujnowała w Przemyślanach grobowiec śp. podchor. Mchaliszyna, poległego w obronie Lwowa.

Zbrodniarze rozbili wejście do grobowca, zerwali wieko z trumny i zabrawszy wiszące na ścianach obrazy niespostrzeżenie uszli. Dzieje się to nie po raz pierwszy, gdyż podobna profanacja miała już miejsce w latach 1919, 1922 i 1928. Jako silnie podejrzanych o ten ohydny występek, aresztowała policja Michała Przyszlakowskiego i Jana Żapłutyńskiego, Ukraińców, zamieszkałych w Przemyślanach.

We wsi Suszczynie pow. Tarnopol, zasmarowano przed kilku dniami w nocy godło państwowe nieczystościami. Skutkiem tego niepoczytalnego czynu, którego sprawca zapewne pochodzi z „kulturalnych" sfer ukraińskich borytelі, godło zostało zdjęte, a dnia 19 bm. powtórnie uroczyście zawieszone.

Na uroczystości tej obecni byli miejscowy starosta, właściciel obszaru dworskiego hr. Piniński, rzymsko i grecko-katolicki proboszcz, nauczycielstwo wraz z młodzieżą szkolną, zwierzchność gminna oraz mieszkańcy wsi Suszczyna, którzy nader liczną obecnością zamanifestowali obecnością swą cześć dla godła państwowego.

* * *

Wypadki te, których w ostatnim czasie jest stanowczo zawiele, świadczą aż nadto wyraźnie, że mamy tu do czynienia nie ze sporadycznemi wybrykami niepoczytalnych jednostek, lecz z jakąś uplanowaną i zorganizowaną akcją.

W tem wszystkiem uderza nas jednak przedewszystkiem pewna wspólna, niezmiernie charakterystyczna cecha. Oto okazuje się, że sprawcy, o ile ich się udało ująć rekrutują się niemal wyłącznie z ukraińskiej młodzieży szkolnej, tak uniwersyteckiej, jak i gimnazjalnej i to w lwiej części pochodzący ze szkół ukraińskich. Widać więc z tego najlepiej, jaki duch musi panować w tych szkołach niejednokrotnie utrzymywanych przez państwo i jakie stosuje się tam metody wychowania.

Tymczasem wciąż jeszcze toleruje się te stosunki w szkolnictwie ukraińskiem i wskutek braku stanowczej i konsekwentnej polityki szkolnej stara się o wylęgarnię przyszłych antypaństwowych agitatorów i zamachowców, który kulą, bombą i żagwią podziękują kiedyś za naukę,

Nie wolno nam więc przymykać oczu na to, że ferment na ziemiach wschodnich, a zwłaszcza w Małopolsce za Sanem rośnie, podsycany pilnie przez złowrogie nam czynniki zewnętrzne, nie wolno nam zaprzestać w nawoływaniu, że władze muszą się zdobyć wreszcie raz na energiczną i celową działalność, celem zatamowania tego złowrogiego prądu, który grozi podmyciem podstaw państwa na Wschodzie. Jak długo jeszcze czekać będziemy na zdecydowane czyny?

Przed otwarciem Sejmu.

Pierwsze posiedzenie w czwartek — Trzymiljonowy budżet.

Warszawa, 28. 10. Przy pierwszem czytaniu budżetu w czwartek przemówi premjer Świtalski, a w toku rozpraw szczegółowo będzie omawiał preliminarz minister skarbu Matuszewski. Czy odrazu po mowie p. Świtalskiego rozpocznie się dyskusja, nie jest jeszcze rzeczą ustaloną.

Przed posiedzeniem sejmowem odbędzie się jeszcze posiedzenie Rady Ministrów, celem ustalenia taktyki oraz omówienia szczegółów związanych z sesją.

Wczoraj do kancelarji sejmowej nadeszły preliminarze budżetowe. Jest to olbrzymia księga, utrzymująca schemat dotychczasowych preliminarzy.

Sensacją polityczną jest wniesienie wczoraj do laski marszałkowskiej przedłożenia rządowego o kredyty dodatkowe za rok 1927—28, o które to przedłożenie toczyła się podczas poprzedniej sesji tak ostra walka, że doprowadziła aż do sprawy min. Czechowicza, która faktycznie dalej istnieje, a Sejm ma jedynie wydać odpowiedź na pytania, przez Trybunał Stanu postawione.

Równocześnie z tem przedłożeniem przesłano również zamknięcia rachunkowe za rok 1927—28 oraz przedłożenie o uzupełnienie prowizorjum budżetowego za czas od 1 stycznia 1927 r. do 31 marca 1928, przedłożenie o kredytach dodatkowych za r. 1928—29, wreszcie przedłożenie o zmianie niektórych postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1928 r., o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 1925-go roku w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Warszawa, 28. 10. Do laski marszałkowskiej wpłynął preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. Preliminarz budżetowy za ten okres czasu zamyka się sumą przychodów i rozchodów 2 943 011 040 zł. Suma wydatków wynosi zł 2 984 741 480. W kredytach osobistych preliminowano kredyt na wypłatę 15 proc. dodatku od uposażeń miesięcznych funkcjonarjuszów państwowych. Nadto przyznano ministrowi skarbu prawo powiększenia kredytów posiadających szczególnie doniosłe znaczenie dla państwa z punktu widzenia gospodarczego względnie oświatowego. Do takich wydatków zalicza się rozbudowę floty handlowej i żeglugi powietrznej, budowę szkół powszechnych pomoc na odbudowę kraju i prace salinowe.

Warszawa. W połowie bieżącego tygodnia odbędą się posiedzenia pełnych klubów poselskich i senackich. Tematem obrad będzie stosunek klubów do rządu i taktyka. Po posiedzeniach tych odbędą się posiedzenia organizatorów Centrolewu, na którym będzie załatwiona sprawa przewodnictwa wspólności wniosków i t. d. Prawdopodobnie Centrolew wyda deklarację wspólną. W kołach politycznych twierdzą, że p. marszałek Daszyński uda się w dniach najbliższych na Zamek celem poinformowania p. Prezydenta o nastrojach panujących w Sejmie. Do czasu tej wizyty stronnictwa uchwał podobno nie powezmą.

Wielka katastrofa lotnicza samolotu ang.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Genui, że samolot komunikacyjny dróg powietrznych imperjum, idący z Indyj do Londynu, wpadł w burzę, która przeszła nad zatoką tamtejszą i rozbił się. W katastrofie zginęło 7 osób.

Z kraju.

Zmiany terytorjalne w podziale administracyjnym państwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom, aby w urzędowym dzienniku wojewódzkim ogłaszany był podział administracyjny obszaru województwa na powiaty dwa razy do roku, według stanu z dnia 1 kwietnia i z dnia 1 października. W tym bowiem czasie wchodzą w życie zmiany, przeprowadzone w administracyjnym podziale państwa na powiaty i gminy.

Traktat arbitrażowy polsko-rumuński podpisany.

Wczoraj o godz. 7 po poł. p. minister Zaleski i minister Mironescu podpisali w gmachu ministerstwa spraw zagr. traktat arbitrażowy polsko-rumuński, który wejdzie w życie po obustronnej ratyfikacji. Traktat ten wzorowany jest na traktatach, zawartych przez Polskę z innemi państwami oraz analogiczny z umowami zalecanemi przez Ligę Narodów. W związku z wizytą p. ministra Zaleskiego oraz podpisaniem traktatu nastąpiła obustronna wymiana orderów. Na granicy w pociągu p. minister Zaleski udekorował posła rumuńskiego w Warszawie Kretzeanu wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, delegata ministerstwa spraw zagr. Kiotta komandorją tegoż orderu a jego żonę złotym krzyżem zasługi. Po podpisaniu traktatu minister Mironescu udekorował wstęgą korony rumuńskiej naczelnika wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagr. p. Chrzanowskiego, komandorją orderu z gwiazdą radcę Raczyńskiego i komandorją orderu korony rumuńskiej p. radcę Kobylańskiego.

Znowu tajne stowarzyszenie uczniów ukraińskich.

W ukraińskiem gimnazjum państwowem w Kołomyi wykryto tajne stowarzyszenie uczniów. Na czele Związku stał uczeń VII klasy, Nikiforczyn, u którego przeprowadzono rewizję. Po rewizji przesłuchała policja 18 uczniów przeważnie z niższych klas. Związek nosił nazwę „Piast". Organizację uczniowską pod tą nazwą rozwiązała dyrekcja tegoż gimnazjum przed 6-ciu laty. Nikiforczyna przytrzymano.

Major dr. Roman Starzyński obejmuje kierownictwo PATA.

Jak się dowiadujemy, w związku z przeprowadzoną reorganizacją służby zagranicznej PAT'a dotychczasowy dyrektor PAT'a p. Piotr Górecki udaje się na dłuższy przeciąg czasu zagranicę.

Dowiadujemy się również, że kierownictwo PAT obejmuje mjr. dr. Roman Starzyński, obecny kierownik referatu organizacyjnego w biurze ogólno-organizacyjnem M. S. Wojsk.

Nowe stronnictwo socjalistyczne.

W Łodzi odbyło się organizacyjne zebranie założycieli nowego stronnictwa politycznego, na którem wybrano władze partyjne.

Nowa organizacja polityczna nosić będzie nazwę: Polskie Stronnictwo Socjalistyczne „Trybuni". Lokal stronnict. mieści się przy ul. Gdańskiej nr. 68. W działalności politycznej nowe stronnictwo kierować się będzie hasłem: „Potęga Polski, siła klasy robotniczej, prawda i sprawiedliwość w życiu społecznem.

Pod Łodzią znów katastrofa autobusowa.

Na szosie Brzeziny — Łódź wydarzyła się znów katastrofa autobusowa w której 10 osób odniosło poważniejsze rany.

W chwili, gdy autobus znajdował się w pobliżu miasta, pasażerowie ujrzeli, zdążający od strony Łodzi wóz zaprzężony w dwa konie, jadący z niezwykłą szybkością. Konie najwidoczniej spłoszone poniosły.

Krwawy samosąd robotniczy nad agitatorem komunistycznym w Łodzi.

W czwartek o godz. 5 popoł. robotnicy opuszczali gmach fabryki Zakładów przemysłowych Bedermana przy ul. Szmugowej 1. udając się po pracy do domu.

W pewnej chwili jakiś młody człowiek wszedł na stopnie i zainaugurował wiec, wygłaszając przemówienie do wychodzących robotników. Tajemniczy agitator, którym okazał się 21-letni Szyja Herman, począł wychwalać w przemówieniu swem stosunki, panujące w Rosji sowieckiej.

Nagle z tłumu robotników podszedł do niego jakiś osobnik, w zamiarze przeszkodzenia mu. Herman rzucił się na niego, na skutek czego wywiązała się bójka. W trakcie bójki padł strzał rewolwerowy. Herman zalany krwią padł na bruk uliczny. Przeniesiono go natychmiast do pobliskiej apteki, a stąd w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Tajemniczy zabójca, korzystając z ciemności zbiegł.

Sprawa ta niezwykle sensacyjna z uwagi na jej polityczne tło, jest przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych. Zabójstwo to wywołało w Łodzi olbrzymie wrażenie.

Urzędowy komunikat rumuński o celu wizyty ministra Zaleskiego.

Bukareszt, 28. 10. W dniu wczorajszym ogłoszono następujący komunikat:

W czasie swojej wizyty w Rumunji w dniach 24, 25 i 26 października polski minister Zaleski odbył kilka rozmów z ministrem Mironescu oraz przyjmowany był przez prezesa rady ministrów i wysoką regencję. Obaj ministrowie spr. zagr. zbadali wspólnie sprawę, dotyczącą stosunków pomiędzy obu kajami jak również główne zarządzenia polityki międzynarodowej. Osiągnęli oni porozumienie co do różnych postanowień, które zakończyły sprawy będące w zawieszeniu między obu krajami, oraz podpisali traktat o rozjemstwie i konsyljacji do wzmocnienia zbliżenia gospodarczego pomiędzy Polską i Rumunją. W sprawie zagadnień międzynarodowych obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów.

Potomkowie T. Kościuszki jako bezdomni koczują na dworcu kolejowym w Warszawie.

Od trzech tygodni koczują na dworcu kolejowym Warszawa wschodnia pozbawieni dachu nad głową krewni po kądzieli Naczelnika Tadeusza Kościuszki, a to prawnuk Naczelnika po kądzieli Bronisław Madan, lat pięćdziesiąt kilka wraz z matką staruszką 87-letnią Zofją z Ratomskich Madan de Magura.

Mianowicie byli bardzo bogatymi obywatelami ziemskiemi w Mińszczyźnie. W r. 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej zostali wyzuci z mienia i pozbawieni dachu nad głową. Wśród tysiąca niebezpieczeństw po straszliwych przejściach przedostali się do Ojczyzny i zamieszkali w Poznaniu.

Po wyczerpaniu zasobów pieniężnych nieszczęśliwi wygnańcy przybyli przed trzema tygodniami do Warszawy, ażeby tu szukać pomocy i opieki. M. in. zwrócili się do wydziału opieki społecznej magistratu z prośbą o przydzielenie im jakiegoś kąta. Na podanie swe odpowiedzi nie otrzymali.

Zaznaczyć należy, że matka Naczelnika Tadeusza Kościuszki była rodzoną siostrą dziada Madanowej. Sądzić należy, iż władze i instytucje społeczne nie pozwolą zginąć w nędzy potomkom Wielkiego Wodza.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście

(Ciąg dalszy). (2

Wychyliła się z ciemności, jak milczące „memento mori", i znów zniknęła w mrokach; płomyk zachwiał się, zakołysał i padł na białą postać Anioła Zmartwychstania, wyrzeźbioną z marmuru — na obraz Chrystusa, dźwigającego krzyż ciężki — to znów na szlachetną twarz męczennika, zapatrzoną w niebo.

Szymon na chwilkę ukląkł przed wielkim ołtarzem, pomodlił się gorąco, po chłopsku, a potem ujął w obie ręce sznur od sygnaturki i odmawiając głośno „Anioł Pański", dzwonić zaczął.

Odgłos dzwonka rozbrzmiał daleko, wiatr uniósł go na swoich skrzydłach na pola, na łąki. We wsi ludzie wstawać zaczęli, skrzypnęły drzwi od chat, skrzypnęły żórawie studzienne, odezwały się dzwonki i klekotki, zawieszone na szyjach krów; pastuch gromadził bydło w uliczce, a złocisty pas na wschodzie coraz bogatszym, coraz jaśniejszym się stawał i dziwnie różowych barw nabierał. Noc, zwyciężona, uciekała ze wstydem, pobita na wszystkich punktach sromotnie; uciekała, nie mogąc znieść widoku słońca, które lada moment, jak tryumfator, wjedzie na wozie złocistym, w majestacie purpury i blasków.

Przez kościelne okna wpada światło dzienne, lampa przed „sanctissimum" blednie i już nie czerwonym, lecz żółtawym płomykiem migoce. Obrazy, rzeźby, ołtarze, łuki sklepień rysują się jasno, a na posadce z ciosowego kamienia, jak tęcza siedmiobarwna, ułożyły się smugi światła, przedzierającego się przez kolorowe okno, będące ponad wielkim ołtarzem.

Ponad drzwiami, prowadzącemi do skarbca kościelnego, wiszą dwa portrety: mężczyzna o marsowatem spojrzeniu, z piersią zakutą w stal, z buzdyganem w dłoni, z zawiesistemi wąsami i wysoko podgoloną czupryną — a obok niego niewiasta, matrona jakaś poważna, w dziwnym stroju, pół zakonnym, pół świeckim.

To są wizerunki założycieli tego kościoła, zabytki z XVII stulecia.

Podanie mówi, że ci dwoje, mąż i żona, siedmiu synów w wojnie ze szwedami stracili, a nie mając dla kogo już zbierać, osieroceni, zboleli, na przebłaganie Boga za grzechy swoje kościół ten ufundowali.

O założycielach tego kościoła Szymon opowiadać lubi legendy, pełne cudowności i tajemniczego uroku. Szymon może coś o tem wiedzieć, gdyż ma tradycje rodzinne, podane z dawnych bardzo dawnych czasów. To nie zwyczajny dziad, którego przypadek, zbieg okoliczności lub kalectwo do kościelnej zapędziły służby... nie! to dziad z dziada pradziada, arystokrata w swoim rodzaju, patryciusz. On z dumą kościół zamiata, z dumą dzierży swój kijek z kapturkiem do gaszenia świec, a w kopaniu grobów ma się za pierwszego mistrza. Nie żałuje on ziemi umarłym — kopie im doły wygodne, obszerne, głębokie; boć grób to nie chałupa, to nie marna siedziba na rok, czy na dziesięć lat czasu, ale na długie wieki, aż do dnia ostatecznego sądu.

Kiedy Szymon kościół kończył zamiatać, rozległo się gwałtowne ujadanie Kurty.

— Co to znaczy? — mruknął stary — co to jest? Pewnie ktoś do chorego po księdza.

To mówiąc, dziad przed kościół wyszedł.

Koło bramy cmentarnej stała biedka żydowska, a właściciel jej kierował się ku plebanji.

— Boruch! — zawołał Szymon — hej, Boruch!

Żyd się obejrzał.

— Ny, Boruch, tak Boruch; ale czego tak krzyczycie Szymonie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Obraz „Odrodzenia Polski“). Rodaczka nasza p. Zofja Vogt z Berljna, znana portrecistka obdarzona swego czasu pierwszą nagrodą w Towarzystwie Artystów w Poznaniu przysłała do Torunia swój najnowszy obraz Odrodzenia Polski. Jest to obraz olejny kolosalnych rozmiarów przedstawiający chwilę w której marszałek Foch donosi Radzie Czterech, że Niemcy proszą o zawieszenie broni. Clemenceau wyciąga rękę ku Wilsonowi jakby pragnął zaznaczyć, że to pomoc amerykańska rozstrzygnęła los krwawej wojny. Dalej stoi wysoki człowiek Rady Czterech Orlande i nam nieprzychylny Lloyd George. Na tę przełomową chwilę wprowadza artystka nasza mistrza Paderewskiego. Paderewski siedzi przy biurku z mapą Polski w rękach. Na biurku stoją niezapominajki jako znamię pamięci o Polsce. Piękny ten obraz godzień widzenia ze względu na przedstawioną na nim pamiętną chwilę dziejową, oglądać można w sali nad Konserwatorjum Muzycznem w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 16 na 1 piętrze od 27 br. tylko przez kilka dni od godz. 10-tej do 19-tej. By umożliwić wszystkim sferom zobaczenia tego pięknego obrazu wyznaczono wstęp tylko 50 groszy a dla szeregowych i młodzieży szkolnej (przy zwiedzeniu zbiorowem) 25 groszy.

Komunikat. Pomorskie Towarzystwo Muzycznie po dłuższej przerwie przedłużonej jaszcze przez zawód który, sprawił w ostatniej niemal chwili kwintet Holenderski zaangażowany na 6 października, w najbliższym czasie wznawia swą działalność koncertową. W przygotowaniu jest cały szereg koncertów który rozpoczyna prof. J. Turczyński recitatem fortepianowym naznaczonym na dzień 4 go listopada. Następnie przewidziane są wstępy p. Kustodjowej-Rosińskiej, kierowniczki klasy śpiewu w Konserwatorjum Toruńskiem, Henri Marteau, skrzypka Złatko Balokovic'a i in. Program koncertów zapowiada się interesująco. W najbliższym czasie podzielimy się z czytelnikami szczegółami dotyczącymi koncertu prof. Turczyńskiego.

Zmiana Dyrekcji Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu. Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. zatwierdziło reskryptem z dnia 18 września br. p. Stanisława Łopatyńskiego na stanowisko dyrektora Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu. Pan Łopatyński były profesor wyższego instytutu muzycznego dramatycznego w Kijowie objął urzędowanie dnia 1 bm.

Przytrzymanie fałszywego „inżyniera“. Dnia 24 bm. przytrzymany został Nabielec Wiktor, z zawodu handlowiec używający fałszywego nazwiska jako inżynier Gapke z Katowic.

Karygodne wybryki nieletnich. Dnia 24 bm. przytrzymani zostali pod zarzutem rzucania kamieniami do izolatorów telegraficznych na odcinku Toruń - Północ — Barbarka, których zepsuto około 400 sztuk, niżej wymienieni małoletni: Przygoda Aleksander zam. Toruń ul. Bielawy nr. 11, Gulczyński Franciszek Toruń, Koniuchy nr. 10, Jankowski Bernard zam. Toruń Sz. Chełmińska nr. 152, Pokorniecki Czesław Toruń — Sz. Chełmińska nr. 172.

Najechanie. W ub. piątek 25 bm. na drodze z Torunia do Wrzosów jadący na rowerze p. Franc. Szupryciński z Podgórza (Główna 28) najechany został przez dwukonną furmankę p. Folborskiego (Koniuchy 12), wskutek czego odniósł okaleczenia głowy. Policja prowadzi dochodzenia.

Zmiana siedziby. Związek powiatów województwa pomorskiego, na czele którego stoi starosta chełmiński p. Ossowski przeniósł swą siedzibę z Chełmna do Torunia i mieści się tu przy ul. Konopnickiej 14.

Grudziądz. (Niedoszła ucieczka z więzienia). Część więźniów, odsiadujących kary w tutejszym domu karnym dokonała znowu próby ucieczki. Mianowicie w niedzielę rozeszły się wiadomości o wykryciu przez władze więzienne nowego wielkiego podkopu, prowadzącego w kierunku ul. Budkiewicza, którym więźniowie szykowali sobie drogę wyjścia na świat.

Podkop był podobno na ukończeniu, a zamierzała zeń skorzystać spora ilość więźniów długoterminowych.

Wiadomości tej nie zdołaliśmy sprawdzić należycie z powodu niemożności skomunikowania się z naczelnikiem więzienia.

Grudziądz. (Kurator Okręgu Szkolnego p. Szwemin w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu). Kursy fachowe i ogólnokształcące, urządzone przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu, cieszą się wielkiem zainteresowaniem nietylko rzemieślników, ale i kompetentnych władz szkolnych. We wtorek, dnia 22 bm. zwiedził p. Kurator Szwemin w towarzystwie wizytatora szkół zawodowych i dokształcających, p. Dyr. Herzberga. Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu i poinformował się szczegółowo o stanie kursów, zwiedził lokal, w którym odbywają się lekcje oraz zainteresował się całym planem akcji dokształcającej, zainicjowanej przez Izbę. W szczególności zaznajamiał się p. Kurator Szwemin kursami, jakie Izba zamierza urządzić dla uczniów, odbywających naukę w miejscowościach, w których szkół dokształcających niema, i to dla uzyskania świadectwa, równorzędnego świadectwu ukończenia szkoły dokształcającej.

Pan Kurator Szwemin przyrzekł najdalej idące poparcie dla tych kursów, ażeby wszystkim uczniom umożliwić złożenie egzaminu czeladniczego. A zatem trudności, jakie wynikają z wykonania art. 155 ustawy przemysłowej odnośnie do przedłożenia przez kandydatów do egzaminu czeladniczego świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, będą — dzięki przychylności p. Kuratora Szwemina — po części usunięte.



Starogard. (Tragiczny wypadek). W nocy ub. tygodnia blisko wioski Piece w kierunku Huty jechał łatem rolnik Machajewski furmanką, która naładowana była drzewem. Przy Kamiennej Karczmie zatrzymał wóz leśniczy Grzenia, stwierdziwszy, że drzewo pochodzi z kradzieży leśnej. Wezwał przeto M. do zawiezienia drzewa do leśniczówki wzgl. do złożenia go na miejscu. Wspomniany jednak sprzeciwiał się temu. Na skutek tego chwycił leśniczy konia, a Machajewski, porwawszy szczapę drzewa, chciał nią go uderzyć. Leśniczy odskoczył od konia i oddał strzał na postrach. Na odgłos strzału przybiegł 26-letni syn Machajskiego, znany jako zawodowy złodziej leśny, który szedł w pewnem oddaleniu za furmanką. Podbiegłszy następnie do ucznia leśniczego Nawrockiego, uderzył go kijem w ramię i głowę i później pięścią w piersi, tak, że napadnięty upadł. Przy upadku dotknął mimowoli spustu nabitej fuzji. Padł strzał, który ugodził młodego Machajewskiego w lewą pierś, powodując śmierć na miejscu.

Kartuzy. (Złoczyńcy). W nocy z 23 na 24 bm. próbowali jacyś świętokradcy włamać się do tut. kościoła poklasztornego, który już kilkakrotnie okradli.

Rano, gdy ludzie szli na mszę św. spostrzeżono w oknie od spowiednicy wybitą dziurę, przez którą zbrodniarze prawdopodobnie do spowiednicy się dostali. Ponieważ jednak ze spowiednicy do kościoła są jeszcze drzwi. które bywają zamykane na klucz, więc świętokradcy do kościoła nie mogli się stamtąd dostać. Z innej strony kościoła mogliby się byli łatwiej dostać, lecz jakoś nie próbowali, widocznie musiano ich spłoszyć.

Z Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej przy obecności 19 radnych.

Obrady zagaił przewodniczący p. A. Szymański, podając do wiadomości porządek obrad, składający się z 2 punktów.

Punkt I. Przyjęcie do wiadomości decyzji P. Wojewody Pomorskiego z dnia 14 bm. nr. III. D. 4730/29 w sprawie pobierania dodatku do opłat państwowych na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych na rzecz m. Chełmży i zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący podał do wiadomości pismo p. Wojewody, zawieszające uchwałę R. M. z dnia 9. 7. br.

W sprawie tej zabrał głos p. radny Czerwiński, proponując pozostanie przy dawnej uchwale, tj. 25 proc. od wyrobu i 25 proc. od wyszynku.

P. poseł Nehring przedstawił konsekwencje, mogące wypłynąć z tego, ze strony Władz Centralnych czy Wojewódzkich oraz podkreślił fakt, że należałoby raczej zniżyć ceny na artykuły pierwszej potrzeby, ceny na alkohol natomiast, jako rzecz luksusową trzeba podwyższyć i stawia wniosek o pobieranie od wyrobu 100 proc., od wyszynku 150 proc.

P. radny Szóstakowski stawia wniosek podtrzymania uchwały R. M. z dnia 9. 7. br. i stawić rekurs do Min. Spr. Wewn.

Na wniosek p. posła Nehringa poparty przez 6 radnych zarządzono po 5-minutowej przerwie głosowanie imienne, które dało wynik następujący: a) za wnioskiem p. posła Nehringa głosowali pp. Nehring, Rutkowski Dormowicz, Meszyński, Gołaszewski, Chrzanowski, Bieńkowski i Masłowski. b) za wnioskiem p. Szóstakowskiego głosowali pp. Korthals, Cymbrowski, Czerwiński, Sylla, Grzywacz, Szymański Fr., Zyblewski, Szóstakowski, Litkowski i Perszke.

Przewodniczący wstrzymał się od głosowania.

Większością głosów przeszedł wniosek p. Szóstakowskiego, czyli nie zmieniono dodatku do opłat za wyrób i sprzedaż nap. alkoholowych.

W punkcie II-gim wybrano komisję regulaminową, do której weszli pp. Szóstakowski, Korthals, Perszke, Szymański i Zyblewski.

Na tem zakończono wczorajsze obrady Rady Miejskiej, około godz. 21½.

KRONIKA

Chełmża, dnia 29 października 1929 r.

Kalendarzyk.

Wtorek: Narcyza, Euzebji p.
Środa: Alfonsa, Klaudjusza.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“ pana Wolskiego.

— **Nowe uprawnienia.** Nowa pragmatyka przyznaje pracownikom pewne nieznane dotąd uprawnienia natury pieniężnej, jak odszkodowanie za prowadzenie podwójnego gospodarstwa, za przeprowadzkę w tej samej miejscowości i odszkodowanie za niewykorzystanie urlopu wypoczynkowego.

Około 50 proc. pracowników ma prawo do urlopu wypoczynkowego w takim samym lub większym niż dotychczas wymiarze. Do czasu służby kolejowej zalicza się także okres nieprzerwanej służby kontraktowej i czasowej. Wszystkim pracownikom objętym pragmatyką, zapewnia się powrót do służby kolejowej po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej.

Dla pracowników etatowych i kandydatów ustanawia się komisje kwalifikacyjne, nieznane dotąd w wielu okręgach dyrekcyjnych,

Wreszcie kilka słów o przepisach o postępowaniu dyscyplinarnem.

W stosunku do przepisów, obowiązujących n. p. w b. zaborze austrjackim, jest to wielki zysk dla pracowników, gdyż przepisy austrjackie nie znały instytucji rzecznika i obrońcy dyscyplinarnego, a orzeczenia dyscyplinarne komisyj dyscyplinarnych polegały zatwierdzeniu dyrektora kolei państwowych.

Wreszcie trzeba zaznaczyć, iż paragr. 125 pragmatyki (o prawie zwolnienia pracownika ze służby,

bez podania powodu, przed ukończeniem 10-ciu względnie 15-tu lat służby), który wzbudził wśród rzesz kolejowych najwięcej zaniepokojenia, nie dotyczy obecnych pracowników kolejowych, których na podstawie dotyczących przepisów nie można było zwolnić ze służby. — Prawa tych pracowników nie zostały ukrócone.

— Płatnikom podatku dochodowego do wiadomości. Art. 67 ustawy o państwowym podatku dochodowym mówi:

„Płatnikowi służy prawo przeglądania w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby.

W tym wypadku, gdy suma dochodu podana przez podatnika w zezwaniu została przez komisję zmieniona lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku, komisja szacunkowa obowiązana jest na prośbę pisemną podatnika udzielić na jego koszt — w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby — odpisu uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokółów, zawierających zeznania świadków i znawców (biegłych)“.

Z paragrafu tego wynika, iż każdy podatnik może iść do urzędu skarbowego i żądać przedłożenia akt, dotyczących jego opodatkowania przez komisję szacunkową.

Prócz tego podatnik ma prawo do złożenia ustnych wyjaśnień przed komisją co do stawianych zarzutów.

— Zaopatrzajcie się w węgiel. Zbliża się porá zimowa.

Przepowiednie meteorologów zapowiadają ostrą zimę, dlatego koniecznem jest wprost zaopatrzenie się w opał a przedewszyskiem w węgiel możliwie już w czasie obecnym, gdyż w samej zimie da się napewno odczuć brak togoż.

Pamiętajcie więc o potrzebie zaopatrywania się w węgiel.

— Wyjaśnienie. We wczorajszym numerze „Przeglądu Pomorskiego“ ukazała się w „Kronice“, notatka pt. „Wypadek samochodowy“, gdzie m. in. nieścisłe jest zdanie... „Konie wpadły na przejeżdzający tam samochód“... Powinno mianowicie być odwrotnie, czyli samochód wpadł na konie, które przygniótł do stojącego opodal zabudowań p. Katlewskiego, słupa elektryfikacyjnego.

— Kradzież. W dniu 25-go bm. zostawił uczeń szkolny Jambron Wład. z Zelgna, rower bez zawiadomienia o tem, w otwartej stajni u p. Robaczewskiego.

Kiedy wracał ze szkoły i chciał zabrać rower i wyjechać na nim po półdniowej pracy na ławie szkolnej do domu, zauważył brak tegoż.

Zawiadomiona o tem policja spisała odpowiedni protokół.

Reklama dźwignią handlu!

Stowarzyszenie kupców zbożowych nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 26 października 1929 r.

Ceny za 100 kg. franc stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	35,75	—	36,75
Żyto nowe	22,50	—	22,50
Jęczmień dworski	25,50	—	24,50
Jęczmień targowy	24,00	—	23,00
Owies	21,50	—	23,50
Mąka pszenna 65 %.	54,00	—	58,00
Mąka żytnia 70%	34,00	—	00,00
Otręby pszenne	18,00	—	19,00
Otręby żytnie	16,00	—	17,00

Odpowiedzi Redakcji.

P. X. X. Urząd Patentowy mieści się w Warszawie, **Aleje Jerozolimskie 36.**

Ruch towarzystw.

— Klub Mandolinistów „Lira“ w Chełmży. Plenarne Zebranie klubu odbędzie się jutro dnia 30 b. m. o godz. 8-ej, wiecz. w sali „Hotelu Pomorskiego“. — Przybycie wszystkich członków z powodu ważnych spraw konieczne.

Zarząd.